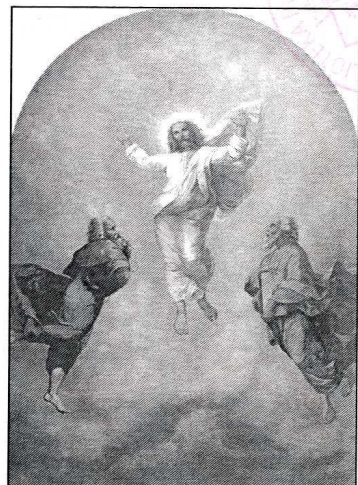




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 8 (392) 20 lutego 2011r.

Świątowy Dzień Chorych



*ks. Proboszcz udziela sakramentu namaszczenia chorych na Mszy świętej w naszym kościele dn. 11.02. 2011 r.
fot. St. Rocha*

Doskonalsi od pogan

Pragnienie zemsty rodzi się naturalnie w sercu każdego skrzywdzonego człowieka, niezależnie od tego, czy jest on wierzący, czy nie, niezależnie od tego, czy jego wiara jest mocna, czy też powierzchowna. Taka jest nasza ludzka natura, skażona grzechem pierworodnym. Nieprzypadkowo już w starożytnej Grecji zrodziło się powiedzenie: „**Zemsta jest rozkoszą bogów**”. Ci bogowie, stworzeni na swój obraz i podobieństwo przez ludzi, zachowywali się podobnie jak mieszkańcy tego świata i szukali zemsty za każdą doznaną obrazę.

Minęło kilka tysięcy lat i „**oko za oko, ząb za ząb**” (prawo Hammurabiego - por. Kpł 24,19; Mt 5,38) jest nadal pierwszym odruchem każdego z ludzi. A jednak Pan Jezus nie pozwala na zemstę. Nie pozwala na to, aby się mścić, znęcać, aby odpłacać pięknym za nadobne. Czy nie żąda od ludzi zbyt wiele? – możemy zapytać.

Wyjaśnijmy: całe Kazanie na Górze to wyzwanie dla ludzkości. Intryguje, zastanawia, czasem złości. Ale przecież to właśnie ono stanowi przełom w dziejach moralności. I właśnie dlatego jest wyjątkowe, że żąda wiele. Pan Jezus motywuje te trudne

wymagania ukazując świętość i doskonałość Boga. „**Bądźcie doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski**”. (Mt 5,48). Skoro Bóg jest doskonały, to pragnie, aby umiłowane Jego dzieci były podobne do Niego. Pragnie, aby także były święte i doskonałe. Pragnie, aby zło zwyciężały dobrem i miłowały swoich nieprzyjaciół, podobnie jak czyni to On sam.

W dzisiejszej Ewangelii słyszymy wypowiedziane przez Jezusa słowa: „**Nie stawiajcie oporu złemu**” (Mt 5,39). Nie jest to jednak dobre tłumaczenie czytanej w liturgii Biblii Tysiąclecia. Świecki teolog, Michał Wojciechowski, w swojej książce pt.: „*Czy Jezus nie żądał zbyt wiele?*” (s. 60-61), wskazuje, że raczej powinny być one przetłumaczone jako: „**nie zwalczajcie zła złem**” (Biblia Poznańska), albo „**nie szukajcie odwetu na tym, który was skrzywdził**” (współczesny przekład ekumeniczny). Jezus nie nakazuje bierności wobec zła i pacyfizmu, czyli poddania się woli przeciwnika. Raczej woła: nie mścij się, nie dochodź swego na siłę, jeśli trzeba ustąp wobec niesłuszných żądań. Nasuwa mi się taki przykład: czasem

lepiej stracić parę tysięcy złotych ze spadku niż wdać się w bezsensowną przepychankę z krewnymi, skłócić się z nimi i oddać te pieniądze na sądy. Lepiej niech ma je ktoś bliski, który może bardziej od Ciebie potrzebuje, a wtedy zyskasz przyjaciela i będziesz miał zasługę u Boga.

Miłość, którą powinien przejawiać chrześcijanin i której źródłem jest Bóg, powinna być wspaniałomyślna i wielkoduszna. Ma się wyrażać w przebaczeniu, darowaniu krzywd, nieangażowaniu się w bezmyślne kłótnie, procesy, awantury. Pan Jezus żąda nawet miłości nieprzyjaciół i modlitwy za nich. To jest najwyższy stopień doskonałości, na wzór Boga, który kocha nie tylko dobrych, ale także złych i pragnie ich zbawić (por. Mt 5,45).

Mamy więc do wyboru: albo być jak poganie, czyli kochać dobrych, nienawidzić złych, albo jak chrześcijanie, czyli kochać wszystkich. Co jest łatwiejsze? – łatwo wskazać. Co jest piękniejsze? Co jest Chrystusowe? – też łatwo wskazać, choć wypełnić trudno. Bo i dziś, zamiast wielkoduszności często widzimy pieniactwo, zamiast przebaczenia widzimy zemstę, zamiast modlitwy za nieprzyjaciół słyszemy wyzwiska i żądanie śmierci.

Co wybierzemy? – zależy od każdego z nas. Jeżeli chcemy być na poziomie pogan i niewierzących to wybierzemy zemstę. Jeżeli jednak chcemy być doskonalsi, jeżeli chcemy być święci – do czego zresztą wyraźnie wzywa nas Pan Jezus – wybierajmy przebaczenie i modlitwę. I jeśli nawet kiedyś się potkniemy i złe uczucia na chwilę zwyciężą, to będziemy mogli się poprawić, zmienić swój styl myślenia, swoje nastawienie do Boga i ludzi. Zwyciężajmy zło dobrem, a będziemy doskonalsi od tych, którzy nie znają Chrystusa.

ks. Tomasz Grzywina



W N U M E R Z E	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2	Dzień Chorych.....	12
	Kwadrans biblijny.....	3	W zdrowym ciele.....	13
	P o t o p.....	4	Wędrowki dalekie i bliskie.....	14
	Pochodzenie człowieka.....	6	Sprawozdanie.....	18
	Kim jest człowiek.....	8	130 lat Zgromadzenia Słowa Bożego.....	19
	Zasadziwszy ogród w Eden.....	10	Ogłoszenia i intencje.....	20

Druga Księga Kronik

- **Jozafat**, bogaty i sławny (18,1) : „poszedł on drogą swego ojca Asy i nie zboczył z niej; starając się czynić to, co jest słuszne w oczach Pańskich” (20,32). Za jego czasów kapłani i lewici chodzili po miastach Judy z Księgą Prawa Pańskiego, nauczając lud (17,9). W Jerozolimie ustanowił on sędziów, podobnie jak i w całej Judei, dając im wskazania: «Uważajcie na to, co czynicie, bo nie dla człowieka sądzicie, lecz dla Pana. On jest przy was, gdy sądzicie. Teraz zaś niech wami owładnie bojaźń Pańska. Uważajcie więc, co czynicie, nie ma bowiem u Pana, Boga naszego, niesprawiedliwości, stronniczości i przekupstwa». Także i w Jerozolimie ustanowił Jozafat sędziów spośród lewitów i kapłanów oraz naczelników rodów dla Izraela, aby sądzili w imię Pańskie zatargi i sprzeczki mieszkańców Jerozolimy” (19,6-8);

- **Joram**: „czynił to, co jest złe w oczach Pańskich” (21,6). Dopuszczył się zbrodni wymordowania swojej rodziny (21,4,13). Napominał go prorok Elias (21,12);

- **Joasz**: „czynił to, co było słuszne w oczach Pańskich” (24,2). Przywrócił on normalne funkcjonowanie Świątyni, odnowił ją (24,1-16) i był wierny do chwili śmierci kapłana Jojady. Po jego śmierci przeszedł na stronę bałwochwalstwa (24,18-19). Upominał go Zachariasz, syn Jojady, za co został ukamienowany (24,21), a Joasz został zamordowany (24,25);

- **Amazjasz**: „czynił to, co jest słuszne w oczach Pańskich, ale nie szczerem

sercem” (25,2). Czcił bogów Edomitów, „oddając im pokłon i paląc kadzidło” (25,14);

- **Ozjasz**: „czynił on to, co jest słuszne w oczach Pańskich we wszystkim” (26,4). Był dobrym, zapobiegliwym gospodarzem, dobrym strategiem wojskowym. Poniosła go jednak pycha (26,16), gdyż uzurpował sobie prawo do składania ofiar kadzielnych przysługujące kapłanom w miejscu świętym (26,18);

- **Jotam**: „czynił on to, co jest słuszne w oczach Pańskich” (27,2);

- **Achaz**: „nie czynił on tego, co jest słuszne w oczach Pańskich (...), nawet sporządził Baalom posągi ulane z metalu. On to składał ofiary kadzielne w Dolinie Synów Hinnona i przeprowadził swego syna przez ogień – na modłę ohydnych grzechów pogan (...). Składał też ofiary krwawe i kadzielne na wyżynach i pagórkach, i pod każdym drzewem zielonym” (28,1-4). Obrabował też Świątynię Pańską, pałac królewski i pałac naczelników (28,21). Kronikarz wymienia jego grzechy: „Zabrał też Achaz naczynia świątyni Bożej i pokruszył je. Zamknął bramy świątyni Pańskiej, a wystawił sobie ołtarze we wszystkich zakątkach Jerozolimy. W każdym też judzkim mieście ustanawiał wyżyny, aby składać ofiary kadzielne dla obcych bogów, przez co rozgniewał Pana, Boga swych przodków” (28,24-25);

- **Ezechiasz**: „czynił on to, co było słuszne w oczach Pańskich” (29,2; por. 31,20). Poleciał oczyścić Świątynię: „Zebrali oni swych braci i oczyścili się,

a później, na rozkaz króla, według przepisów Pana, wkroczyli, by oczyścić świątynię Pańską. Weszli także kapłani do wnętrza świątyni Pańskiej, aby ją oczyścić. Cokolwiek nieczystego znaleźli w świątyni Pańskiej, wszystko wyrzucili na dziedziniec świątyni Pańskiej. Następnie brali to lewici, wynosili na zewnątrz i wrzucali do potoku Cedron” (29,15-16). Przywrócił też obchodzenie Świąt Przaśników i Paschy (30,13,15). „Ezechiasz przywrócił zmiany kapłanów i lewitów: w każdej z ich zmian, odpowiednio do służby, kapłanów i lewitów: do składania całopaleń i ofiar biesiadnych, aby pełnili służbę i odprawiali, i śpiewali pieśni pochwalne w bramach obozu Pańskiego” (31,2). Za jego panowania na Jerozolimę najechał Sennacheryb, król asyryjski, który jednak poniósł klęskę, bo „Pan wysłał anioła, który wytepił wszystkich dzielnych wojowników oraz książąt i dowódców wraz z naczelnikami w obozie króla asyryjskiego” (32,21). Za jego czasów działał prorok Izajasz (32,20; 32,32).

- **Manasses**: „czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich – na modłę ohydnych grzechów ludów, które Pan wypędził przed Izraelitami” (33,2). Całe jego życie, to pasmo niewierności (33,3-11). Zrozumiał jednak swoje błędy i wrócił do Boga (33,12-16);

- **Amon**: „czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich” (33,22).

(C.d.n.)

ks. Andrzej Skiba

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Syr 1,1-10; Ps 93;

Mk 9,14-29

Wtorek: 1 P 5,1-4; Ps 23;

Mt 16,13-19

Środa: Syr 4,11-19; Ps 119;

Mk 9,38-40

Czwartek: Syr 5,1-8; Ps 1;

Mk 9,41-50

Piątek: Syr 6,15-17; Ps 119;

Mk 10,1-12

Sobota: Syr 17,1-15; Ps 103;

Mk 10,13-16

Niedziela: Iz 49,14-15; Ps 62;

1 Kor 4,1-5; Mt 6,24-34

Potop – zasadnicze myśli teologiczne.

Przychodzi nam zmierzyć się z trudnym tekstem dotyczącym potopu (Rdz 6,5-8; 7,1-5.10). Zapewne wielu z nas zadaje sobie pytanie: czy był potop na ziemi i jakie były jego rozmiary? Czy o to chodziło autorowi natchnionemu? Co dziś stara się nam przekazać Kościół święty przybliżając prawdę o potopie?

Księga Rodzaju mówi nam o przyczynach tego kataklizmu: „Kiedy Pan Bóg widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe, żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się” (6,5-6). Od bratobójczej śmierci Abla, zło niczym lawina zaczęło nabierać wielkiego rozpędu (Rdz 4,1-15.25). Owa niegodziwość wyraża złe, przewrotne nastawienie ludzkiego serca. To w sercu decyduje się wartość moralna czynu. To serce jest wskaźnikiem odniesienia do Boga i do każdego czynu jakiego się człowiek podejmuje. Tak więc u podstaw potopu jawi się grzech, który musiał wywierać bardzo przykre konsekwencje, groźne w swoich następstwach. Człowiek w pogoni za wielkością, jak możemy wywnioskować z wcześniejszego tekstu (6,1-4), przekroczył pewne granice, których nie

można, bo dotyczą one ludzkiej natury. Człowiek chciał się postawić ponad Pana Boga, chciał być od Niego całkowicie niezależny. Słowo natchnione namaszczone powagą Ducha Świętego ocenia tę sytuację surowo: „Bóg widział, iż ziemia jest skażona, że wszyscy ludzie postępują na ziemi niegodziwie” (6,12). W świętym tekście spotykamy antropomorfizmy czyli ukazywanie Boga i przypisywanie Mu cech ludzkich: „Pan Bóg widział ... żałował, ...zasmucił się,... żał Mi...”. W tym tekście najważniejsza jest jednak myśl religijna, do której dojdziemy. Jest to antropomorficzne ujęcie Pana Boga czyli mówienie o Panu Bogu na sposób ludzki, gdyż inaczej nie sposób jest ukazać duchowy stan Pana Boga. Żadne słowa nie są w stanie ukazać kim naprawdę jest Pan Bóg. To „ludzkie” oblicze Pana Boga pokazuje nam głębokie zatroskanie i zainteresowanie się Boga losem człowieka. Tu pokazuje się, że człowiek nie jest stworzeniem obojętnym dla Pana Boga.

Wśród niegodziwych ludzi znalazł się tylko Noe, który miał „upodobanie w oczach Boga” – słyszeliśmy. Był to „człowiek prawy, wyróżniał się nieska-

zitelnością wśród współczesnych sobie ludzi; w przyjaźni z Bogiem żył Noe” (6,9) – podkreśla autor natchniony. Można powiedzieć, że był to człowiek doskonały, sprawiedliwy, nienaganny, „chodzący z Bogiem”. Stanowił jaskrawy kontrast dla ludzi o odmiennych postawach. Jemu Pan Bóg zlecił wybudowanie arki „z drzewa żywicznego” (6,14), do której będzie mógł zabrać swoją żonę, trzech synów z żonami i odpowiednio dobrane zwierzęta i ptaki. Arka liczyła 156 m długości, 26 m szerokości i 15 wysokości – przeliczyli znawcy miar łokci. Arka symbolizuje miejsce ocalenia, do której mogą wejść ci, którzy są nienaganni pod względem moralnym, którzy zachowują zasady przymierza. Dla Ojców Kościoła arka Noego była symbolem Kościoła, który płynie po wzburzonych wodach dziejów do portu zbawienia. Jest to arka ocalenia. Św. Piotr tak interpretuje symbolikę arki: „gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę. Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego,



ale przez zwróconą do Boga prośbę o dobre sumienie” (1 P 3,20-21). Tak więc arka pływająca po wodzie potopu jest symbolem sakramentu chrztu¹.

Uczeni wielu specjalizacji, a głównie bibliści zastanawiają się nad potopem. Opis biblijnego potopu musi być bardzo ważny, skoro autor natchniony poświęca mu aż trzy rozdziały. Znaczący Pisma Świętego drobniaczko i dogłębnie próbują odczytać właściwy sens opowiadania o potopie. Powołują się na dwie tradycje, które przekazują opis potopu: **tradycję jachwistyczną i tradycję kapłańską**. Bardzo skrupulatnie porównują je ze sobą. Zauważają różnice, które próbują rozwiązać. Te niuanse biblijne pozostawmy jednak wybitnym specjalistom, gdyż nasze rozważanie ma przyczynić się do umocnienia naszej wiary w Bożą sprawiedliwość, ma ustrzec przed grzechem czy demoralizacją, aby nie spotkała nas surowa kara.

W nauce przyjmuje się, że „prawie u wszystkich ludów ziemi żywe jest wspomnienie wielkich kataklizmów powodziowych, jakie nawiedziły ludzkość. Dotychczas znanych jest 68 relacji o potopie...”². Uczeni zauważają, że opis ten ma najwięcej podobieństw w babilońskim eposie „Gilgamesz”. Aby nie wchodzić w zawitości egzegetyczne właściwe biblistom czy uczonym innych specjalizacji, należy przyjąć zjawisko potopu jako fakt historyczny, który jednak został wyrażony językiem popularnym o wydźwięku religijnym. Dla nas biorących do ręki Księgę Rodzaju, czytając opis o potopie, mniej ważne są rozbieżności co do ilości zwierząt jakie Noe zabrał do arki, czasu trwania potopu czy wypuszczeniu ptaków po ustaniu potopu. Chodzi o **sens teologiczny**. Uczeni mają prawo zastanawiać się nad samym zjawiskiem, opisywać go, snuć hipotezy, przypuszczenia: czy przez podniesienie się temperatury ziemi było to gwałtowne topnienie lodowców i stąd ogromne wody okresu polodowcowego? Może to był jakiś prehistoryczny kataklizm, który nawiedził Mezopotamię? Może to była ogromna powódź spowodowana przez potężne rzeki mezopotamskie, Tygrys i Eufrat? Dociekania te jakkolwiek bardzo ciekawe, nie mają jednak decydującego wpływu na naszą wiarę. Trzeba przy tym powiedzieć, że „mito-

logia, poezja, i pierwiastek twórczości ludowej wycisnęły tu bowiem swe piętno”³.

Biblijny opis potopu chce wstrząsnąć sumieniem dzisiejszego świata, który bardziej niż w czasach potopu, stawia siebie ponad Pana Boga, dopuszcza się lekceważenia praw natury w imię politycznej poprawności, który lansuje hasła: życia bez Boga. Opis ten zawiera cel moralno – pedagogiczny. On mówi, zachęca, woła, aby człowiek przejrzał, zastanowił się nad sensem tego, co robi, jak żyje, dokąd zmierza, jakim światłem się kieruje. Uczeni niech zadają sobie pytania o zakres i czas potopu, skłaniając się do stwierdzenia, że miał on jednak zakres geograficznie ograniczony, bowiem określenia „całej ziemi”, to wyrażenie o zabarwieniu semickim, określające ograniczone terytorium, może odnoszący się do kolebki ludzkości. Ks. prof. Michał Peter pisał kiedyś: „Zwierząt drapieżnych Noe na pewno nie wziął do arki (bo bez cudu by się nie obeszło przy ich łapaniu), lecz zabrał przede wszystkim domowe oraz te dzikie, które były łatwe do ujęcia, a przy tym pożyteczne”⁴.

Jakie wnioski można wyciągnąć z opisu potopu?

Można powiedzieć, że grzech degradowała godność i osobowość człowieka, a obraża Pana Boga. Człowiek winien zachować to, co jest niezmienną, co jest fundamentalne w jego życiu. Są pewne granice, kiedy to człowiek może „poprawiać” Pana Boga. Nie można ucieleśniać idei „nadczołowieka”. Wśród wielu grzeszników żyjących na ziemi, można spotkać ludzi, którzy żyją jak Noe. Są to przede wszystkim święci, którzy uratowali siebie i innych przed zalewem grzechu, nieprawości. Oni pokazują nam drogę wiodącą do ocalenia przed zagrażającą nam karą. To opowiadanie pokazuje, ile dobrego może zdziałać jeden człowiek, który jest podobny do Noego. My próbujemy także stawiać czoła takim złą, demoralizacji, zalewowi rozmaitych grzechów. Ucieczka w stronę Pana Boga pozwala przetrwać, pozwala poczuć się bezpiecznie. Można powiedzieć, że to historia upadku i zbawienia człowieka, to jednocześnie surowość i groza Bożego sądu przynosząca niczym gałązkę oliwną nadzieję zbawienia. O jednym pamiętajmy czytając święte teksty biblijne:

„Pismo Św. nie chce głosić prawd przyrodniczych. Śledzi ono jedynie historię zbawienia i upadku człowieka i widzi ludzkość i całe stworzenie przez ten właśnie pryzmat”⁵. Pan Bóg stale wychodzi naprzeciw człowiekowi, czego wyrazem jest tęcza, która jakby zamyka temat potopu: „A to jest znak przymierza, które ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną a ziemią” (Rdz 9,12-13). Ten łuk to tęcza mieniąca się wielobarwnymi kolorami. Oznacza ona jednak zewnętrzny znak przymierza „i ma przypominać ludziom o dobroci i łagodności Boga. Bóg, który sam strzeże życia, zobowiązuje również ludzi do okazywania szacunku wobec wszystkiego, co żyje (Rdz 9,5n)”⁶.

Popatrzmy także od innej strony. W czasach biblijnych potop był znakiem Bożego zagniewania, sądu i kary dla łamiących zasady przymierza, a także ocalenia dla bogobożnych. Dziś mamy podobne kataklizmy, które mają zasięg lokalny, ale są bardzo niebezpieczne, jak powódzie, które w ostatnim roku nawiedziły nasz kraj sięgając ogromne spustoszenie, w niektórych przypadkach straty sięgające całego dorobku życia. Tej zimy niektóre tereny, a także domostwa stoją w wodzie. Co jakiś czas słyszymy o dziwnych zjawiskach przyrody, nie mówiąc o katastrofach. Czy wyciągamy z tego jakieś wnioski? To przecież jest jakiś znak Boży! Może jest to jakieś wołanie o opamiętanie wobec tego, co ludzie czynią? Może jest to jakieś ostrzeżenie? Tak czy inaczej: wobec takich zjawisk nie można przechodzić obojętnie tłumacząc tylko przyczynami naukowymi.

Ks. Andrzej Skiba

1 Por. G. Ravasi, Biblia dla każdego. Księga Rodzaju, Wydawnictwo JED-NOŚĆ, t. 1, z. 2. Kielce 1995, s. 39.

2 A. Lapple, Od Księgi Rodzaju do Ewangelii, Wydawnictwo Znak, Kraków 1977, s. 125.

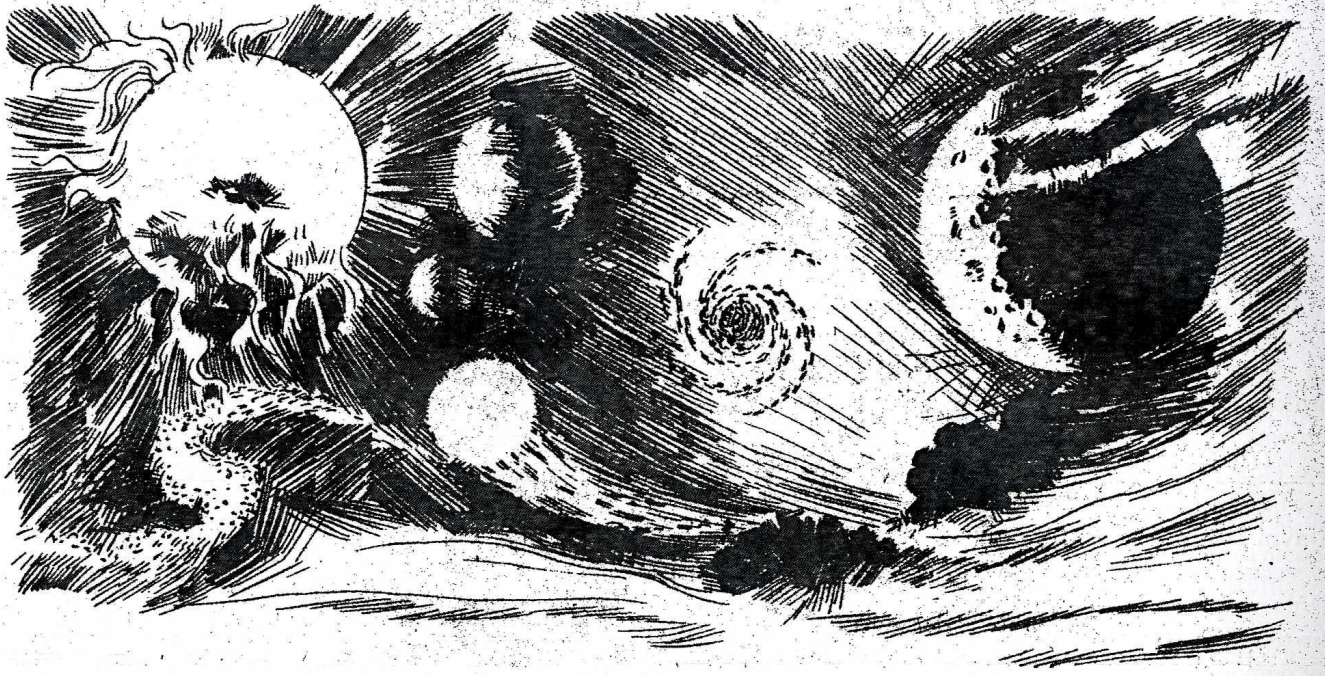
3 M. Peter, Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań – Warszawa 1970, s. 325.

4 Tamże, s. 328.

5 A. Lapple, dz. cyt., s. 130.

6 Komentarz w Biblii Paulistów do Rdz 9,12-13.

Pochodzenie człowieka¹



Znamy teorię Karola Darwina (1809-1882) dotyczącą ewolucji. Wielu może mieć wątpliwości: skąd pochodzi człowiek? Czy stworzył go Pan Bóg, a może jest podległy prawom ewolucji? Jak należy patrzeć na teorię Darwina? Czy opis stworzenia człowieka nie jest argumentem przeciwko nieomyślności Biblii? Czy ukazywanie Pana Boga jako garncarza lepiącego człowieka nie ubliża Bogu? Czy ten opis nie degraduje człowieka? Tu przychodzi nam z pomocą orzeczenie Komisji Biblijnej z roku 1948, która stwierdziła, że opis stworzenia świata i człowieka jest ukazany „w prostym i obrazowym języku, dostosowanym do umysłowości ludzi na niższym stopniu rozwoju” Papiież Pius XIII w encyklice „*Humani generis*” z 12 sierpnia 1950 roku orzekł: „Urząd nauczycielski Kościoła nie ma nic przeciw temu, aby uczeni, specjaliści w obu dziedzinach, zgodnie z dzisiejszym stanem nauk przyrodniczych i teologii zajmowali się w swych badaniach i dyskusjach teorią ewolucji, w tym zakresie, w jakim dotyczy ona pochodzenia ciała ludzkiego z istniejącej już i ożywionej materii; wiara katolicka każe nam natomiast trwać przy poglądzie, że dusze są stwarzane bezpośrednio przez Boga”. Obecny ks. kard. Gianfranco Ravasi, naucza: „cała rzeczywistość stworzona pochodzi od Boga transcendentnego i osobowego. Ewolucja zawsze zakłada

stworzenie, to jest relacją głębokiej zależności od Boga nie tylko w momencie powstania rzeczy, lecz także w ich dalszym trwaniu”². Dla nas najważniejszy jest głos papieski, a w tym przypadku Jana Pawła II, który nauczał: „Właściwie rozumiana wiara w stworzenie i należycie pojmowana teoria ewolucji nie są sobie przeciwne”³. Ewolucja odbywa się według jakiegoś z góry nakreślonego planu. Aby można było mówić o ewolucji, najpierw musi być stworzenie podlegające jej prawom. Musi być zapisany jakiś porządek rozwoju w stworzonej materii.

Opis stworzenia człowieka został zaczerpnięty z opowieści ludowych, które zostały odpowiednio dobrane przez autora natchnionego, a więc nie jest naznaczone możliwością błędu: człowiek pochodzi od Boga. To jest istota tego przesłania. Autor natchniony przekazuje nam prawdy zbawcze, a nie naukowe. Mówi do nas językiem prostym, obrazowym, dostosowanym do umysłowości wszystkich ludzi. Najważniejsze w tym orzeczeniu jest stwierdzenie, które mówi o interwencji Pana Boga w przypadku stworzenia duszy. Tak więc możemy powtórzyć, że ewolucja jest do przyjęcia tylko gdy chodzi o ciało człowieka. Dusze są stwarzane bezpośrednio przez Pana Boga. W jaki sposób? To pozostanie tajemnicą, ale Kościół naucza, że dzieje się to w chwili poczęcia. Ten opis

stworzenia człowieka ukazuje Pana Boga, który z wielką pieczołowitością formuje ciało człowieka, wkłada w tę czynność „całą swą umiejętność, całą miłość, wręcz całe swoje serce. Na istocie tej, będącej owocem Jego szczególnej łaski, wyciska Bóg po prostu swój autogram: „nasz obraz... podobny nam” (Rdz 1,26). Dla nas czytających ten fragment Księgi Rodzaju nie powinno być najważniejszą kwestią zagadnienie jak powstał człowiek, ale kim on jest i po co Pan Bóg stworzył człowieka. Nauka patrzy na człowieka od strony biologicznej, a teologia od strony nadprzyrodzonej. To są dwa różne punkty widzenia. Pismo Święte nie mówi o ruchu ciał niebieskich, nie przekazuje prawdy o ruchu słońca, księżyca czy gwiazd, ale mówi jak mamy iść do nieba, „głosi ważne prawdy dotyczące sensu istnienia, a nie prawdy naukowe”⁴. Pismo Święte ukazuje nam religijną perspektywę życia jaka rozciąga się przed człowiekiem. W kompetencji Biblii nie leży rozstrzygnięcie jak przebiegał proces rozwoju człowieka, jego biologicznego się kształtowania. Ciało ludzkie mogło też powstać ze świata zwierząt, a kiedy nastąpiła „biologiczna pełnia czasu”, jak pisał światowej sławy uczonego jezuita Teilhard de Chardin, Pan Bóg stworzył duszę. Trzeba także stwierdzić, że między światem zwierząt a człowiekiem istnieje ogromna, niemożliwa do wyobrażenia sobie, prze-

paść. Człowiek jest koroną wszystkich stworzeń. Pismo Święte w kilku miejscach mówi o wielkości i godności człowieka. Tekstem chyba najbardziej znanym jest Psalm 8:

*„Czym jest człowiek,
że o nim pamiętasz,
i czym – syn człowieczy,
że się nim zajmujesz?
Uczyniłeś go niewiele mniejszym
od istot niebieskich,
chwała i czią go uwieńczyłeś.
Obdarzyłeś go władzą
nad dziełami rąk Twoich;
złożyłeś wszystko pod jego stopy:
owce i bydło wszelakie,
a nadto i polne stada,
ptactwo powietrzne
oraz ryby morskie,
wszystko, co szlaki
mórz przemierza” (Ps 8,5-9).*

Przytoczę też fragment mniej znany od Psalmu 8, pochodzący z Księgi Mądrości Syracha:

*„Pan stworzył człowieka z ziemi
i znów go jej zwróci.
Odliczył ludziom dni i wyznaczył
czas odpowiedni,
oraz dał im władzę nad tym
wszystkim, co jest na niej.
Przyodział ich w moc
podobną do swojej
i uczynił ich na swój obraz.
Uczynił ich groźnymi
dla wszystkiego stworzenia,
aby panowali nad
zwierzętami i ptactwem.
Dał im wolną wolę, język i oczy,
uszy i serce zdolne do myślenia.
Napełnił ich wiedzą i rozumem,
o złu i dobru ich pouczył.
Położył oko swoje w ich sercu,
aby im pokazać wielkość*

*swoich dzieł.
Imię świętości wychwalać będą
i wielkość Jego dzieł opowiadać.
Dodał im wiedzy
i prawo życia dał im
w dziedzictwo.*

*Przymierze wieczne zawarł z nimi
i objawił im swoje prawa.
Wielkość majestatu
widziały ich oczy
i uszy ich słyszały
okazałość Jego głosu.
Rzekł im: «Trzymajcie się z dala od
wszelkiej niesprawiedliwości!»
I dał każdemu przykazania
co do jego bliźniego” (Syr 17,1-14).*

Gdybyśmy dzieje ziemi podzielili na okres jednej doby, na 24 godziny, to nauka mówi, że człowiek pojawił się na ziemi 43 sekundy przez 24.00! To tylko jedna z ciekawostek naukowych. Uczonym zostawmy naukowe hipotezy dotyczące początków pojawienia się człowieka na ziemi. Niech oni szukają prapoczątków wśród australopiteków, którzy poruszali się już na dwóch kończynach, a w rękę trzymali kije lub kamienie, aby bronić się przed drapieżnymi zwierzętami. Niech oni określają dokładny czas pojawienia się człowieka, któremu nauka przydaje nazwę „homo habilis”, który posiadał już zdolność do początków mowy oraz zdolność do wykonywania prostego rękodzieła, zdolność do tworzenia prymitywnych dzieł kultury, a dalej „homo erectus” i „homo sapiens”. To mogą być nasi praprzodkowie.

Kiedy nastąpił moment ucłowieczenia „zupełnie

cicho wstąpił człowiek do świata, ... tak cicho, że mówią o nim dopiero jego niezniszczalne kamienne narzędzia, ślady jego wielorakiej obecności; zaczynamy go dostrzegać dopiero wtedy, kiedy zasiedlił on już stary świat od Przylądka Dobrej Nadziei po Pekin”.

Podsumowując powiemy, że człowiek:

- to najdoskonalsza istota w akcie stworzenia, bo została obdarowana rozumem, odpowiedzialnością i wolnością;
- jest obrazem Boga;
- mężczyzna i kobieta są sobie równi i mogą uczestniczyć „we współtworzeniu życia razem z Bogiem”⁵;
- z Bożego nadania ma władzę nad całym światem, całym stworzeniem;
- został stworzony przez Boga jako para ludzka zdolna do okazywania sobie miłości;
- został stworzony przez Boga z wielkim pietyzmem, z wielką czią;
- ma zdolność do zmartwychwstania i życia wiecznego.

Ks. Andrzej Skiba

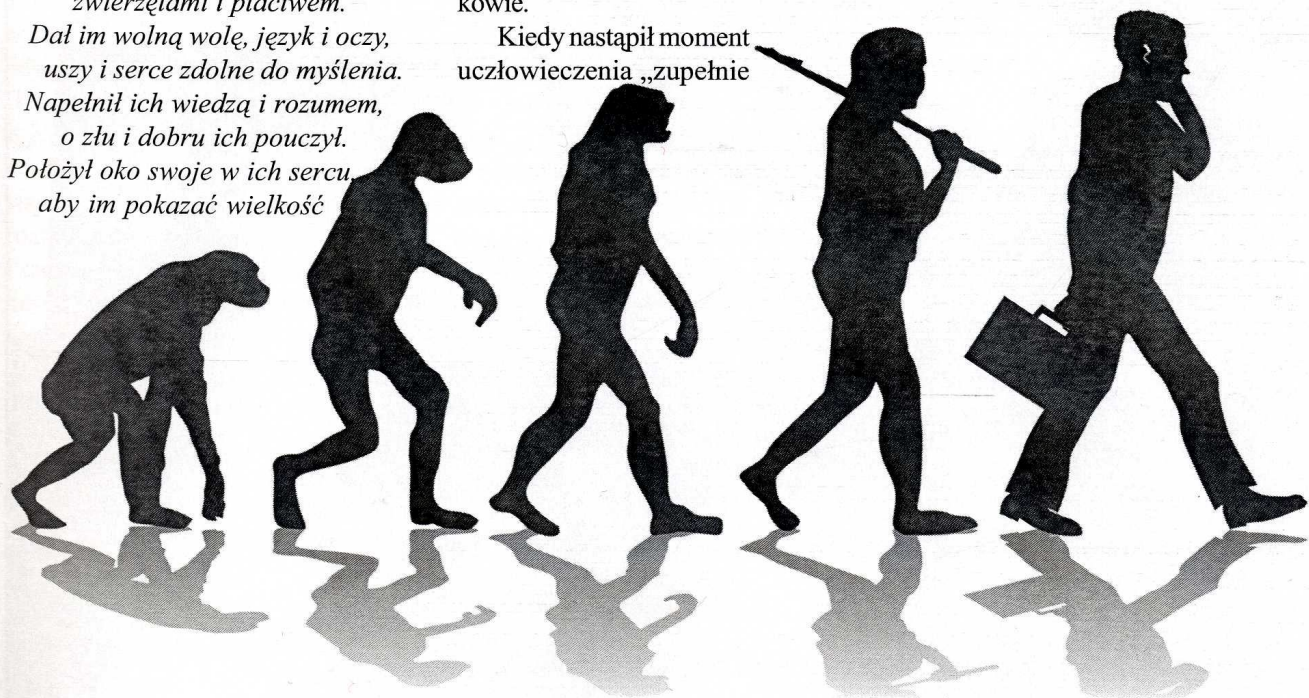
1 Opracowano na podstawie: A. Lapple, *Od Księgi Rodzaju do Ewangelii*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1977, s. 5673.

2 Biblia dla każdego. Tekst - komentarz – ilustracje, Wydawnictwo Jedność, t. I, z. 1, Kielce 1995, s. 35.

3 Tamże.

4 Tamże, s. 28.

5 Komentarz do Rdz 1,26-28, wg Biblii Paulistów.



Kim jest człowiek?

Przed nami leżą najstarsze teksty biblijne, które mówią nam o stworzeniu człowieka, mężczyzny i kobiety. Są to proste opowiadania biblijne o charakterze ludowym, łatwym do zrozumienia i przyswojenia sobie. Przebija z nich głęboka prawda o człowieku, który znajduje najważniejsze miejsce wśród istot stworzonych na ziemi. Sam świat, jakkolwiek bardzo piękny, nie miał gospodarza. Pismo Święte wyraża, to prosto: „Pan Bóg nie zsyłał deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał ziemię i rów kopał w ziemi, aby w ten sposób nawadniać całą powierzchnię gleby – wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2,5-7). Jest to już drugi opis stworzenia człowieka, gdyż pierwszy jest nam dobrze znany: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). W tym drugim opowiadaniu Pan Bóg jest ukazany na sposób mezopotamskiego garncarza, który lepi z gliny, niczym garnek, ciało czło-

wieka, które ożywia swoim oddechem. W tym momencie stał się on samodzielną osobą. Pan Bóg jest tu ukazany w sposób antropomorficzny czyli na sposób ludzki¹.

A jak zrozumieć podwójne relacje biblijne o stworzeniu kobiety jakie znajdujemy w Księdze Rodzaju? Pierwsza relacja, starsza, jahwistyczna, brzmi:

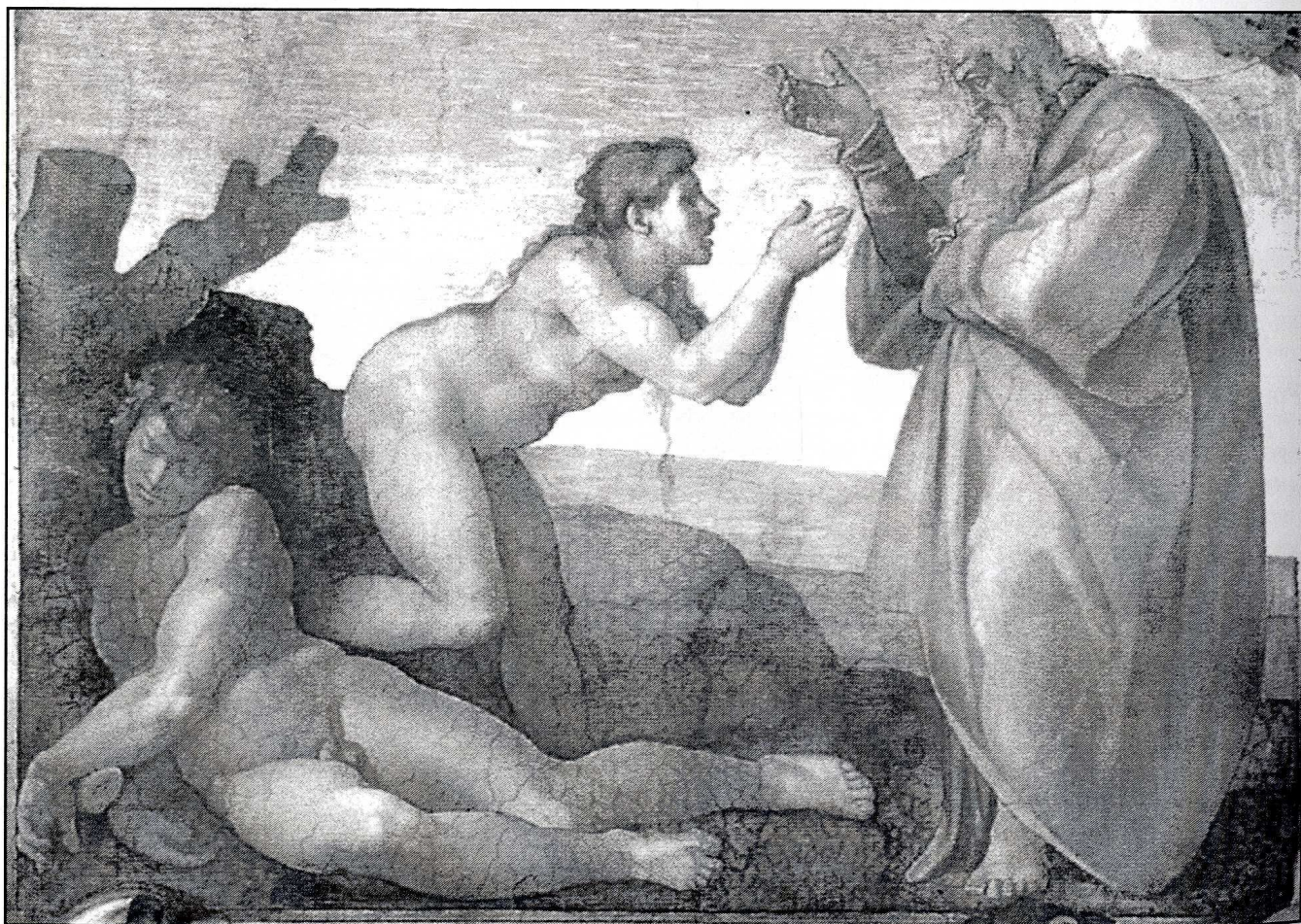
„Potem Pan Bóg rzekł: «Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc». Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określili mężczyzna, otrzymało nazwę „istota żywa”. I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny. Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pograżył się w głębokim śnie, i gdy spał wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował nie-

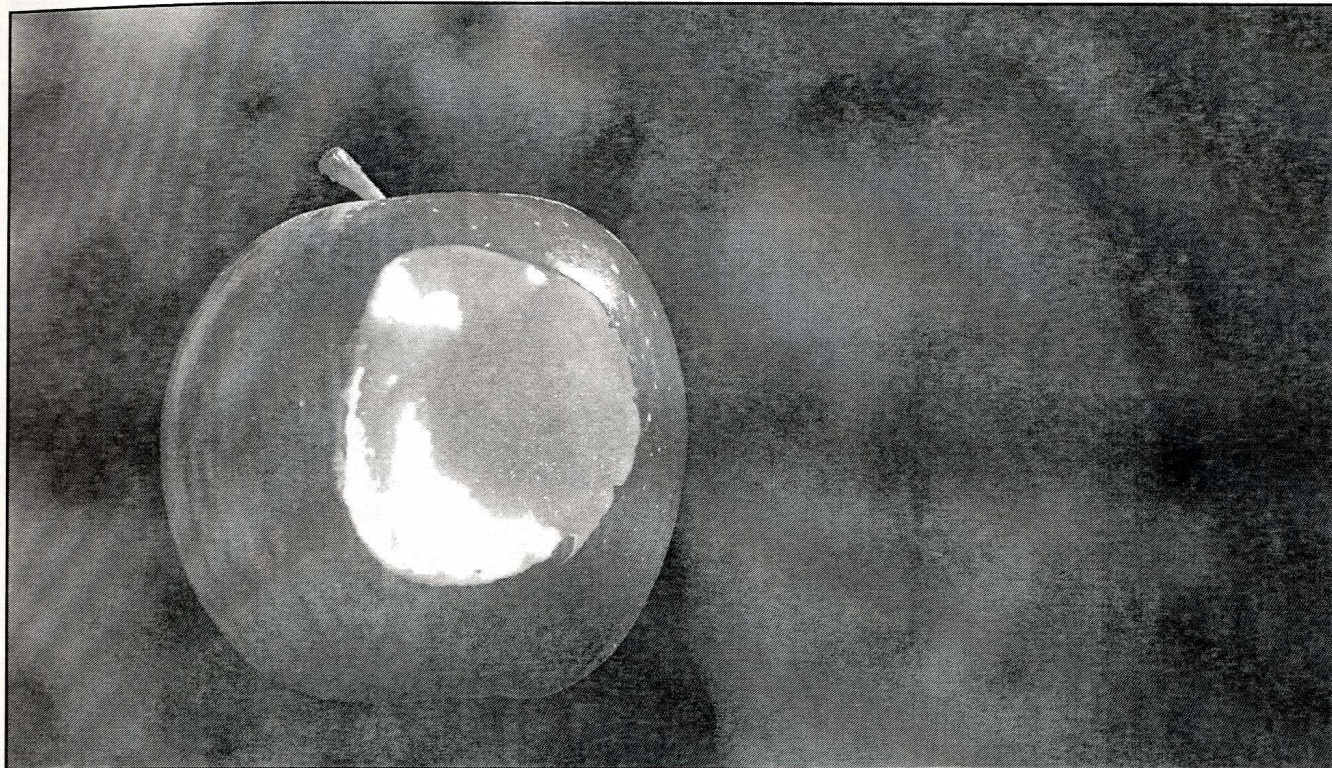
wiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta» (2,18-23).

Druga relacja, młodsza, kapłańska, brzmi:

„Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (1,27 n).

Dlaczego w Piśmie Świętym znajdujemy podwójny opis stworzenia kobiety? Pierwszy opis mówi o Panu Bogu w sposób antropomorficzny, przypisując Mu cechy genialnego chirurga, który w uspianiu dokonuje precyzyjnej operacji usunięcia żebra mężczyzny i stwarzania z niego kobiety. Opis ten zawiera „prawdę objawioną o naturze kobiety, jej osobowej godności i jej relacji do mężczyzny”².





Kobieta posiada pełne prawa, na równi z mężczyzną stanowiąc pełnię człowieczeństwa. Ów „głęboki sen” oznacza, że mężczyzna nie był świadom stwórczego aktu Boga i stanowi niepojętą tajemnicę Bożej wszechmocy i mądrości. „Żebro” oznacza życie, a jednocześnie równość zachodzącą między mężczyzną a kobietą. Pan Bóg stworzył kobietę z boku mężczyzny, aby była bliska jego sercu, aby była dla niego pomocą. Pięknie ujmuje to Talmud: „Bóg nie stworzył niewiasty z głowy mężczyzny, aby mu rozkazywała, ani z jego nóg, aby była jego niewolnicą. Stworzył ją z jego boku, aby była bliska jego sercu”³. Kobieta jest jako „współodczuwająca i współodpowiedzialna partnerka mężczyzny (i odwrotnie) jest pocieszycielką w jego duchowej i cielesnej samotności. Ona daje mu szczęście, wraz z nią staje się on zdolny spełniać twórczy rozkaz Boga: przekazywać życie”⁴. Przekazując życie korzystają ze zdolności do tego, aby uczestniczyć w stwórczej mocy Boga. W czasie ślubów nieraz padają słowa: „Dlatego to mężczyzna opuszcza swego ojca i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). To „jedno ciało” to jedność planów, zamierzeń, decyzji, uczuć i działań.

Drugi opis jest zwięzły, bo mówi tylko o stworzeniu mężczyzny i kobiety bez jakichkolwiek szczegółów. Przez biblistów ten drugi opis

bywa określany mianem „liturgicznego ceremoniału obrzędu zaślubin”⁵. Kościół naucza, że te dwa opisy zawierają podstawowe prawdy wiary:

- Pan Bóg stworzył cały świat, cały kosmos, ziemię uposażył w rośliny, zwierzęta, gady, płazy i ssaki;
- Oddzielnie stworzył człowieka, który jest zwieńczeniem dzieła stwórczego;
- Mężczyzna i kobieta są sobie równi pod względem godności osobowej.

Tak jak w przypadku stworzenia świata, tak i w tym przypadku odnosząc się do człowieka, autor natchniony skorzystał z popularnego opowiadania dotyczącego prapoczątków pojawienia się człowieka. Stworzenie Ewy, pierwszej kobiety, jest faktem historycznym podanym w odpowiednim rodzaju literackim, nieznanym myśli europejskiej. Trudno bowiem wejść w umysłowość człowieka żyjącego ponad dwa i pół tysiące lat, w jego sposób myślenia, jego zasób wiedzy, jego sposób przekazywania podstawowych prawd wiary. Autor natchniony mówi prostym, obrazowym językiem, w sposób plastyczny, łatwy do zapamiętania. Jest tu podkreślony monogenizm, czyli pochodzenie całego rodzaju ludzkiego od jednej pary ludzi⁶.

Najważniejszym problemem w tych opisach jest podkreślenie godności i zadania kobiety. Pan Bóg stworzył człowieka w różności płciowej. Te dwie

płcie są powołane do tego, aby być współpracownikami Boga w dziele przekazywania nowego życia, a więc być zastępcami Boga Stwórcy. Przez zdolność rodzenia następuje ciągle stwarzanie: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się”⁷. Niektórzy zadają sobie pytanie: dlaczego Pan Bóg obdarzył człowieka płcią i płciowością? „Odpowiedź musi brzmieć: nie dla biedy, jaką sobie ludzie gotują; nie dla winy, w jaką się tak często wplątują, ale dla radości – dla podwójnej radości. Dla radości Boga i radości człowieka”⁸. Stworzenie ciała kobiety jest wyrazem szacunku dla ciała, a nie pogardy, jak kiedyś utrzymywał manicheizm.

Ks. Andrzej Skiba

1 Por.: S. Potocki, Wybrane zagadnienia z historii zbawienia Starego Testamentu (Studium katechetyczne), Przemysł 1999, s.20.

2 Tamże, s. 21.

3 A. Lapple, Od Księgi Rodzaju do Ewangelii, Wydawnictwo Znak, Kraków 1977, s. 80.

4 Tamże, s. 81.

5 Tamże, s. 75.

6 Por. tamże, s. 77.

7 Wiele miejsca i czasu mężczyźnie i kobiecie poświęcił Jan Paweł II w czasie śródowych katechez, które później ukazały się pod tytułem „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”, Libreria Editrice Vaticana 1986.

8 A. Lapple, dz. cyt., s. 79.

„Zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka” (Rdz 2,8).

Ten ogród na wschodzie to popularnie nazwany raj. Alfred Lapple w znanej książce „Od Księgi Rodzaju do Ewangelii”, przystępując do omówienia tego zagadnienia daje mu tytuł: „Raj - - baśniowa kraina nierobów”¹. Wczytując się w ten tekst można odnieść wrażenie, że autor natchniony przenosi nas w wysnioną krainę pełną przepychu, gdzieś do Mezopotamii. G. Ravasi w komentarzu do tego tekstu pisze: „Nie chodzi tu więc o podanie dokładnego miejsca, lecz o obraz, który ma ukazać świat współistniejący w harmonii z człowiekiem. To jest zamiar, który miał Bóg, stwarzając człowieka i wszechświat”². Ten ogród jest pełen rozkoszy, piękna, urzekających drzew owocowych. Dla ludzi stykających się z pustynią, był to prawdziwy raj, prawdziwe szczęście. Cztery rzeki tam płynące oznaczają obfitość wody, co dla ludzi pustyni ma ogromne znaczenie, bo niesie obfitość pożywienia, życie. Być może rzeki te są symbolem urodzajności, a ich nazwa jest mniej ważna. Dwie z tych rzek, to prawdopodobnie Eufrat i Tygrys, a dwie następne trudno określić. Może to były nawet kanały nawadniające mezopotamską ziemię. W tymże ogrodzie rosły dwa

drzewa: „drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła” (Rdz 2,9). Według mitologii wschodnich drzewo życia oznacza nieśmiertelność właściwą bogom. W ogrodzie Eden owoce tego drzewa były dostępne także dla pierwszych ludzi: „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2,16-17). „Drzewo poznania dobra i zła” oznacza, że tylko Pan Bóg może określać co jest dobre, a co jest złe, tylko Jemu jest zastrzeżone określanie norm prawa naturalnego i moralnego³. Człowiek nie może stawiać siebie powyżej Stwórcy, ani uchylać norm, które byłyby sprzeczne z normami odwiecznymi, niezmiennymi. Człowiek winien się liczyć z odwiecznym prawem Bożym wpisanym w jego naturę, bo w przeciwnym razie spotka człowieka zagłada – „niechybnie umrzesz”. Jednym słowem „drzewo dobra i zła” jest symbolem wyborów moralnych i odpowiedzialność zeń wynikających.

Raj, „ogród w Eden”, to dar Boga dla ludzi i jednocześnie zadanie: aby człowiek „uprawiał go i doglądał” (Rdz 2,15). Można powiedzieć, że pięk-

no rajskiego ogrodu obok jego naturalnych walorów zależy także od ludzkiej pracowitości i Bożego błogosławieństwa. A. Lapple powie, że „raj jest tym, co człowiek z niego zrobi”⁴.

Opowiadanie o ogrodzie w Eden wsparte jest na dwóch tradycjach, starszej i młodszej oraz na wątkach ludowych. Autorzy biblijni czy też redaktorzy tego tekstu dzięki wsparciu Ducha Świętego zostali ustrzeżeni od błędów religijnych choć posługiwali się sugestywnymi obrazami i przypowieściami. W tymże tekście „istotne jest nie dosłowne brzmienie tego tekstu, lecz przyświecający autorowi zamiar plastycznego i przystępnego dla pamięci uprzytomnienia swym współczesnym określonej treści. Ważna wskazówka co do prawidłowej interpretacji musi zatem brzmieć: nie trzymać się kurczowo litery, lecz wnikać w zamiar natchnionego autora i wyjaśniać go dzisiejszym ludziom pochodzącym z zupełnie innego kręgu myślowego i kulturowego”⁵. Trzeba nam sobie uświadomić, że to nie jest reportaż, ale z tego tekstu przewija się głęboka myśl teologiczna. Autor natchniony nie miał wypracowanych pojęć filozoficznych, teologicznych, naukowych z różnych dziedzin





wiedzy, ale posługiwał się schematem mu dostępnym, najprostszym z możliwych. On głosi prawdę o Bogu, który stworzył człowieka i pragnie dla niego pełni szczęścia, zadowolenia z życia jeśli człowiek będzie zachowywał określone normy moralności czy postępowania. Szczęście ukazuje na przykładzie oazy, która na pustyni jest wielkim doznaniem, pięknym, życiodajnym ogrodem. Obfitujący w wodę ogród dla ludzi pustyni, to prawdziwe szczęście, spokój, bezpieczeństwo, a nawet beztraska. Autor natchniony mówiąc o ogrodzie w Eden kreśli stan w jakim żyli ludzie przed popełnieniem grzechu, że świat, który wyszedł „z ręki Boga” jest dobry i piękny, a ludzie mający kontakt z Bogiem są duchowo – religijnie szczęśliwi. Dziś opis raju stanowi kontrast z rzeczywistością w jakiej przychodzi nam żyć. Nas jednak interesują tylko akcenty religijne, teologiczne. Raj, którego symbolem jest ogród, w którym rosną rozmaite drzewa i rzeki go nawadniają, jest przebywaniem z Bogiem. „Raj jest mieszkaniem Boga” – pisze A. Lapple⁶. W tym mieszkaniu Pan Bóg przechadza się „w porze kiedy był powiew wiatru” (Rdz 3,8), tam On jest obecny, bo tam jest „dom Boga i brama do nieba”

(Rdz 28,17). Szczęście najlepiej jest budować w oparciu o Pana Boga, który towarzyszy człowiekowi, jeśli ten zechce się z Nim spotkać. Raj, to bliskość Boga, która z winy człowieka jest niekiedy oddaleniem, zerwaniem więzi. Raj jest także mieszkaniem człowieka. Człowiek został powołany do niczym niezmaconej szczęśliwości. Pan Bóg chce, aby człowiek był domownikiem raju, nieba, aby był blisko Pana Boga, który zapewni człowiekowi poczucie bezpieczeństwa. Raj to nie dający się wyobrazić stan szczęścia. Świat nie wyszedł od Pana Boga w obecnym, żalonym stanie, ale to człowiek doprowadził siebie do upadku swego ducha, a nawet jego dewastacji, a także do dewastacji środowiska w jakim przychodzi mu żyć. Raj to nie jest baśniowa kraina dla nierobów, jak zaszokował tym stwierdzeniem A. Lapple. Pisząc tak, chce nas zmusić do myślenia, do właściwego pojęcia czym był raj. Opis raju to rodzaj hymnu pochwalnego na cześć Pana Boga, który opiewa jak wielkim szczęściem jest przebywać w obecności Boga

Podsumowaniem tego rozważania ujętego bardzo krótko, niech będzie opinia jednego z uczonych: „Raj w ta-

kim kształcie materialnym, jak go opisuje Biblia, nie był zatem nigdy rzeczywistością”⁷. Raj jest stanem duchowej szczęśliwości człowieka z Panem Bogiem, stanem głębokiej z Nim więzi, obfitością darów Bożych, wewnętrznym pokojem, a także harmonią z całym kosmosem. Aby w pełni zażywać tego szczęścia człowiek w sposób wolny i świadomy winien uznać swoją zależność od Pana Boga i dostosować się do ustalonego przez Niego porządku⁸.

Ks. Andrzej Skiba.

1 A. Lapple, *Od Księgi Rodzaju do Ewangelii*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1977, s. 86.

2 Biblia dla każdego. Tekst – komentarz – ilustracje, Wydawnictwo Jedność, Kielce 1995, t. I, z. 1, s. 10 i 12.

3 Por.: Komentarz do Rdz 2,9, w Biblii wydanej przez Paulistów.

4 A. Lapple. dz. cyt., s. 88.

5 Tamże, s. 89.

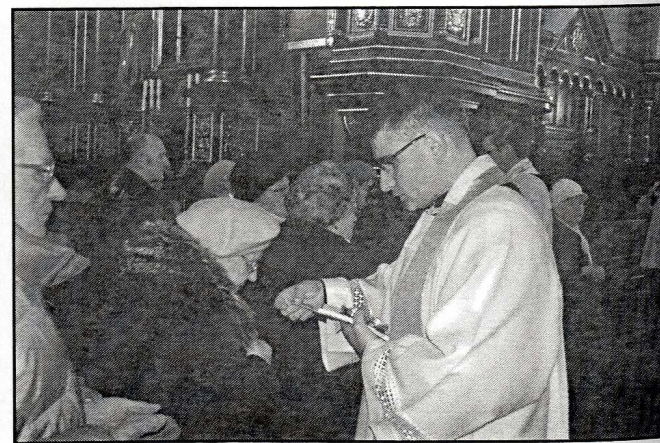
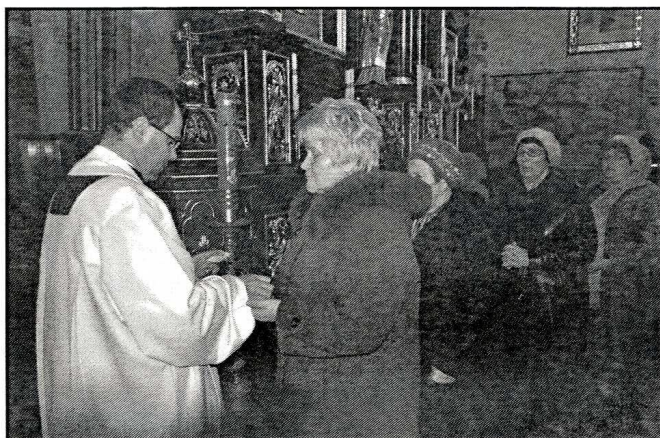
6 Tamże, s. 92.

7 Tamże, s. 93.

8 Por. S. Potocki, *Wybrane zagadnienia z historii zbawienia Starego Testamentu (Studium katechetyczne)*, Przemysł 1999, s. 23.

Dzień Chorych w naszym Kościele (fotorelacja)

fot. Stanisław Rocha



„W zdrowym ciele zdrowy duch...”

...to hasło konkursowej krzyżówki, którą rozwiązywali uczestnicy konkursu „Zdrowie z domowej spiżarni”, organizowanego przez filie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku w dzielnicach Dąbrówka i Olchowce.

Jak zawsze uczestnicy zaskoczyli organizatorów pomysłowością wykonanych prac plastycznych i ilością rozwiązanych krzyżówek. Nie zawie-

dli też sponsorzy nagród niespodzianek z Apteki „Omega” i „Przed Rampą”, którzy nie tylko je ufundowali, ale swoją obecnością zaszczylicili konkursowiczów i organizatorów dnia 3. i 4. lutego br. podczas losowania nagród. Promując zdrowie i czytelnictwo Panie Kierowniczki Aptek czytały dzieciom bajki „Jak czosnek został przyjacielem człowieka”

i „Zakazany owoc smakuje najlepiej”. Organizatorzy konkursu i uczestniczący w nim goście jednomyślnie wyrazili nadzieję, by dobra zabawa połączona z fachową poradą sprawiała, że jej uczestnicy będą zdrowi i uśmiechnięci, pełni pogody serca i ducha.

Halina Martowicz



Fara w Dukli – perła rokoko

Często bywa tak, że niedaleko nas znajdują się bardzo ciekawe miejsca, obiekty sakralne, zabytki, których zupełnie nie znamy. Jednym z takich miejsc jest kościół farny w Dukli, pw. Św. Marii Magdaleny. Pragnę zwrócić uwagę, że nie należy go mylić z klasztorem Ojców Bernardynów, który jest chyba bardziej znany, jako sanktuarium św. Jana z Dukli. Kościół parafialny jest mniejszy, ale położony bliżej centrum miasteczka, a jego wystrój jest wyjątkowy i warty podjęcia krótkiej wycieczki.

Ze względu na to, że od niedawna wikariuszem w Dukli jest mój kolega rocznikowy, ks. Krzysztof Sobiecki, wybrałem się do tego niewielkiego, położonego u stóp góry Cergowej, miasteczka i dzięki uprzejmości kolegi zwiedziłem dokładnie kościół, robiąc dodatkowo wiele zdjęć. Zwykle kościół ten jest zamknięty z powodu niebezpieczeństwa kradzieży i, aby go zwiedzić, trzeba zwrócić się z prośbą na plebanię. Wyjątkowość tej świątyni polega na tym, że jej wystrój wykonany jest w stylu tzw. „saskiego rokoka”, który to styl nie jest zmacony żadnymi późniejszymi dodatkami.

Najpierw szczypta historii. Pierwszy kościół parafialny w Dukli został zbudowany w połowie XV wieku. Składał się on z murowanego prezbiterium i drewnianej nawy. Obiekt ten spłonął w 1738 r. Nowa świątynia powstała w latach 1742-65 na zgliszczach starej. Otrzymała ona wyjątkowy wystrój, utrzymany w kolorach bieli, złota i różu. Fundatorem kościoła był Jerzy Wandalin Mniszech, marszałek nadworny koronny, należący do rodziny Mniszchów, związanej przez wiele lat z Duklą oraz jego żona Maria Amalia. Planów świątyni dostarczył prawdopodobnie włoski artysta Gaetano Chiaveri, a wykonawcą był Leonard Andrys, nadworny architekt Mniszchów.

Obecnie zabytkowa świątynia dukielska posiada jedną nawę i dwie kopułowe kaplice. Pokryta jest dwuspadowym dachem z wieżyczką. Posiada sklepienie kolebkowe z lunetami na gurtach. Kaplice są symetryczne, pokryte kopułami z latarnią, wewnątrz



kościół farny w Dukli (Internet)



alegoria wiary

owalne.

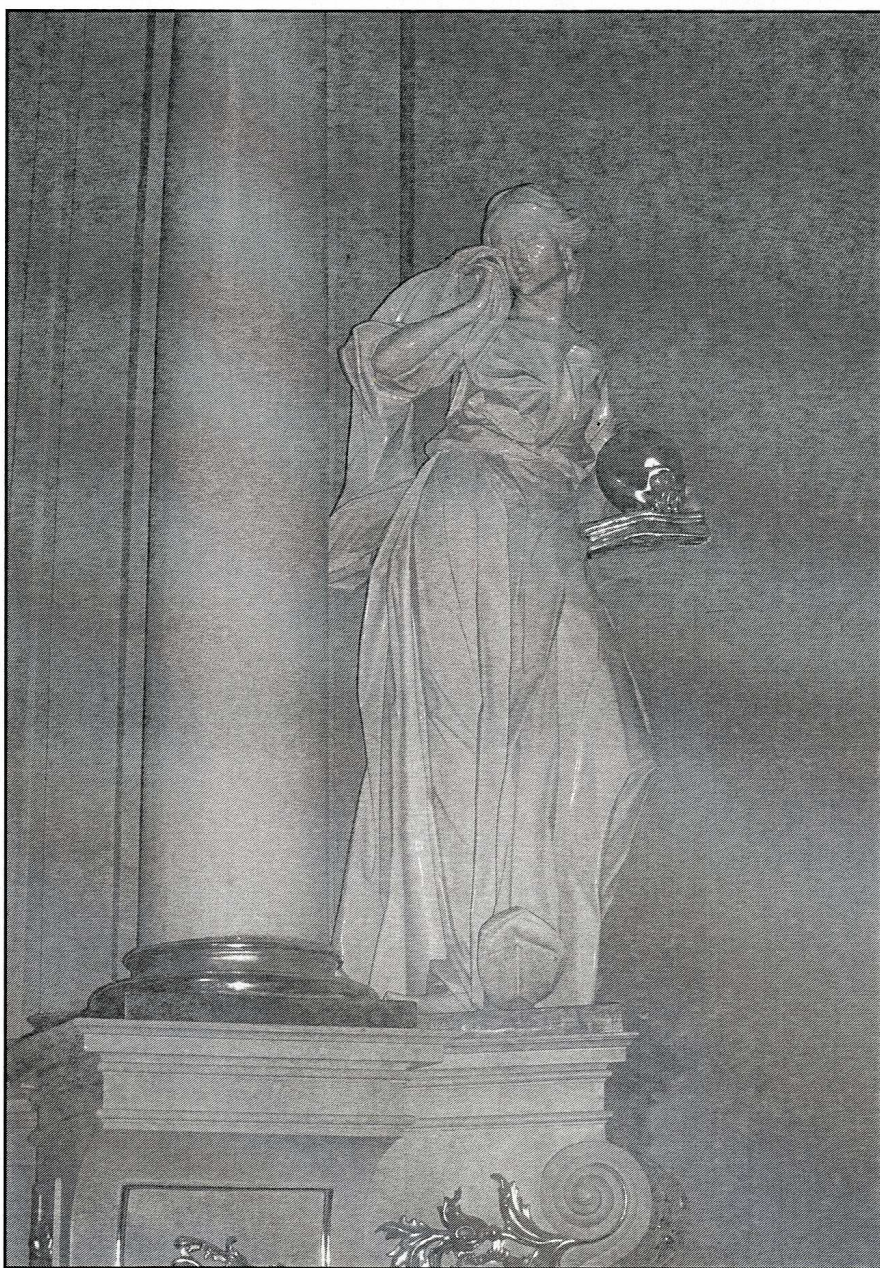
Centralne miejsce świątyni zajmuje ołtarz, zbudowany całkowicie z drewna. Wykonał go Jan Obrocki na podstawie projektu Piotra Polejowskiego w latach 1772-73. W polu głównym znajduje się obraz św. Marii Magdaleny, patronki kościoła. Otaczają go cztery kolumny, do których przylegają, umieszczone na piedestałach, rzeźby czterech cnót: miłości, wiary, nadziei i pokuty. Nad narożnymi kolumnami wznoszą się frontony, na których klęczą aniołowie. Cały ołtarz jaśnieje bielą, urozmaiconą przez złocenia ram obrazu, kapiteli kolumn i innych detali. Wielkie płaszczyzny ścian prezbiterium wypełnione są rokokowymi aniołami dmącymi w trąby.

Pilastry i wnęki arkadowe nawy zdobione są rokokową, drewnianą i złotoną dekoracją. Iluzjonistyczna polichromia na sklepieniach, również o charakterze rokokowym, wyszła spod pędzla Antoniego Strońskiego w latach 1770-79. Na sklepieniu nawy głównej znajdują się sceny z Nowego Testamentu, w kaplicach – Starego. Piękna jest ambona, utrzymana w podobnym stylu, w tonacji biało-złotej. Nad baldachimem widnieje rzeźbiona postać Chrystusa Dobrego Pasterza i cztery anioły trzymające złotą banderolę.

Ciekawe artystycznie są także owalne symetryczne kaplice boczne. W obydwu znajdują się ołtarze – w lewej Matki Bożej Częstochowskiej, w prawej Najświętszego Serca Pana Jezusa. Dominantę lewej kaplicy stanowi piękna chrzcielnica, natomiast w prawej znajduje się jeszcze cenniejszy obiekt – grobowiec Marii Amalii z Bruhlów Mniszchowej, fundatorki kościoła. Wykonany jest on z białego marmuru z Paczółtowic przez wspomnianego już Jana Obrockiego (1773 r.) i przedstawia hrabinę w naturalnej wielkości, w pozycji półleżącej, z głową wspartą na prawej ręce. Jest to wspaniały przykład rzeźby rokokowej. Boczne ściany kaplic stanowią ogromne lustro, które odbijają wystrój wnętrza i potęgują wzrokowe efekty feerii barw. Ponadto na bocznych ścianach nawy głównej usytuowano dwa kolejne piękne ołtarze: św. Jana z Dukli i św. Antoniego. Pięknie dekorowane są też dwa konfesjonały, ławy kościelne oraz ściany boczne. Pilastry tych ścian utrzymane są w kolorze różowym, a na nich



*główny ołtarz ze czterema alegoriami cnót:
(od lewej) miłość, wiara, nadzieja, pokuta*



cnota pokuty

znajdują się ciekawe w swej wymowie stacje drogi krzyżowej. Są to lustra w złożonych ramach, na których usytuowany jest krucyfiks. Każdy wierny może przeglądać się w tym lustrze i skonfrontować swoje życie z postawą naszego Zbawiciela. Ciekawym eksponatem jest także znajdujący się w przedsionku nagrobek Franciszka Stadnickiego, pochodzący z początku XIX wieku. Ma on kształt sarkofagu z czarnego marmuru, na którym stoi czarna eliptyczna urna, z której z kolei spływa biała, wykuta w alabastrze drapeiria.

Niewiele jest w Polsce przykładów tak pięknych świątyń w stylu rokoko. Dlatego warto się wybrać na wycieczkę do Dulki. Zapewniam, że wszystkich miłośników sztuki na pewno usatysfakcjonuje podziwianie dekoracji dukielskiej Fary.

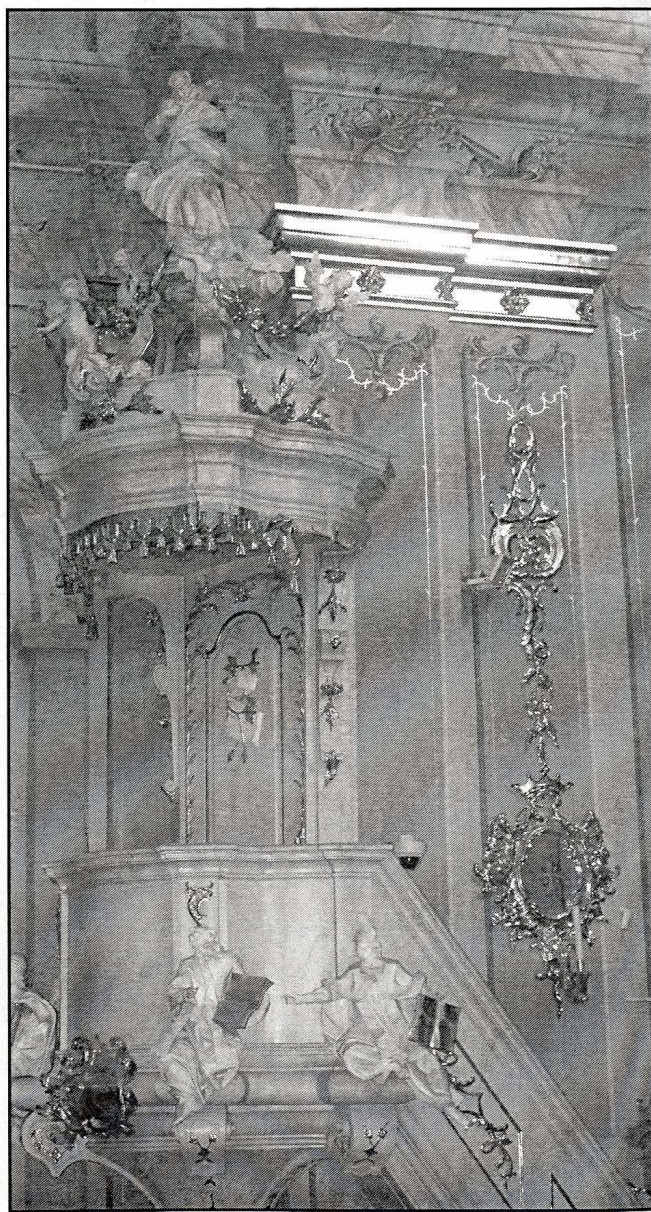
Ks. Tomasz Grzywna



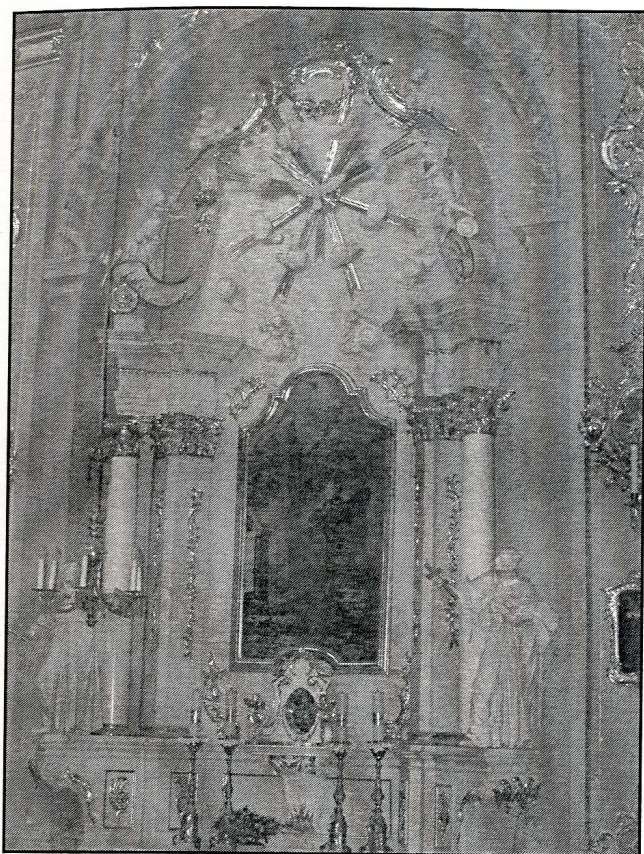
anioł dmący w trąbę na ścianie prezbiterium



rokokowa chrzcielnica



piękna ambona



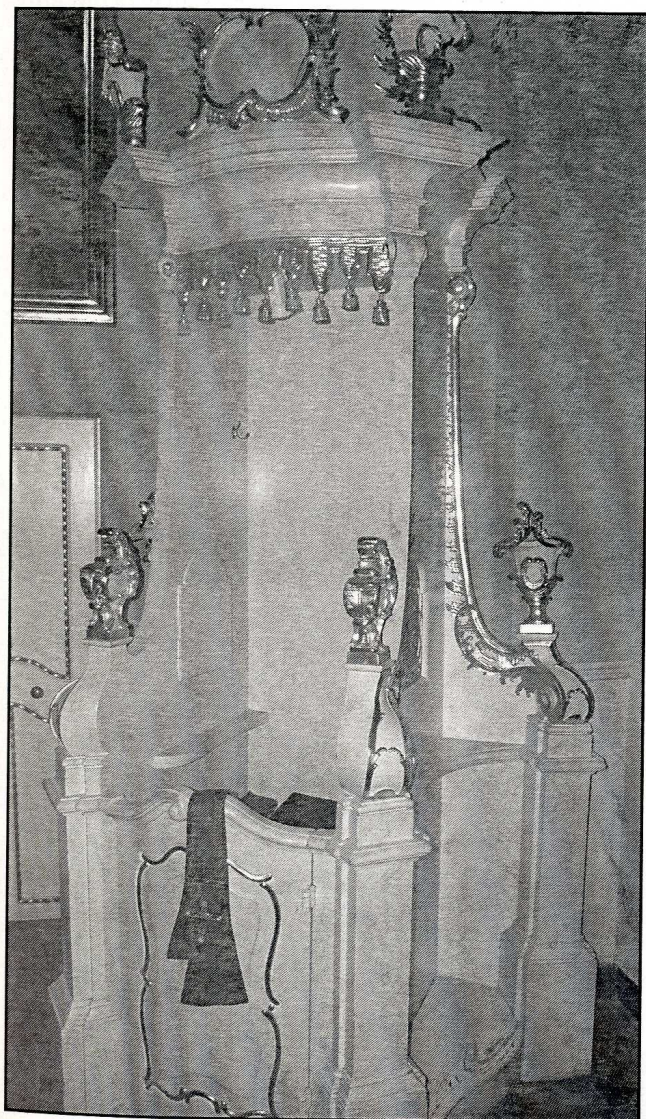
oltarz św. Jana z Dukli



*nagrobek hrabiny Marii Amalii z Brueglów Mniszczowej –
arcydzieło sztuki stylu rokoko*



jeszcze raz widok na prezbiterium



abytkowy konfesjonal



*malowidło na suficie – Maria Magdalena
spotyka Zmartwychwstałego*



nagrobek Franciszka Stadnickiego w przedsiönku

Sprawozdanie roczne - 2010

Rok 2010: przygotowania do setnej rocznicy rekoronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze, w Częstochowie („Niedziela”, z dnia 2 maja, s. 8)..

2 maja „Niedziela”: ks. kard. S. Nagy, Polska na dziejowym zakręcie (s. 10 n).

2 maja „Niedziela”: S. Błaut, Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, (s. 11). „Narodowe rekolekcje trwają” (s. 14-17).

8 maja: Nuncjusz apostolski w Polsce, ks. abp Józef Kowalczyk, został mianowany metropolitą gnieźnieńskim i prymasem Polski.

Połowa maja i dni następne: ogromne, niespotykane powodzie w kraju.

Polska zalana wodą. Wobec ogromnej siły żywiołu, człowiek okazuje się bezradny. Ogromne straty materialne. 6 czerwca: Warszawa, Plac Piłsudskiego: beatyfikacja Księdza Jerzego Popiełuszki, której dokonał wysłannik Benedykta XVI, ks. abp Angelo Amato, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Bł. Księżę Jerzy, módl się za naszą Ojczyznę i za nami. 12 lipca: w Gdańsku zmarł były proboszcz parafii św. Brygidy, ks. prałat Henryk Jankowski, zwany legendarnym Kapelanem „Solidarności”.

6 sierpnia: Zaprzysiężenie Bronisława Komorowskiego na prezydenta Rzeczypospolitej.

14 sierpnia: sprzed Pałacu Prezydenckiego siłą usunięto obrońców krzyża. Z ust niektórych polityków komentarze pełne złośliwości co do faktu stojącego tam krzyża.

30 sierpnia: W całej Polsce uroczystości z okazji 30. rocznicy powstania Solidarności.

5 września: Częstochowa – Jasna Góra: Ogólnopolskie Dożynki. Mszy świętej przewodniczył i kazanie wygłosił ks. abp Andrzej Dzięga, metropolita szczecińsko – kamieński.

12 września: do Polski przybył nowy nuncjusz apostolski, ks. abp Celestino Migliore, który zastąpił na tym stanowisku ks. abpa Józefa Kowalczyka, który został metropolitą gnieźnieńskim i prymasem Polski. „Kim jest nowy nuncjusz” – „Niedziela”, z dnia 19 września 2010, s. 10-11.

12 września: „Gość Niedzielny”: „Gdy krzyż staje się przedmiotem manipulacji, trzeba stanąć przed nim i zapytać: Co ja uczyniłem dla Chrystusa? Pytania spod krzyża” – na tytułowej stronie tygodnika.

19 września: „Niedziela”: „Tylko pod krzyżem Polska jest bezpieczna” (s. 6).

24 września: Powróciło jedno z najstarszych świąt chrześcijańskich – Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli), które przez 50 lat znikło z kalendarza. Była to uroczystość tylko kościelna. Od 2011 roku zostanie ono przywrócone do dawnego blasku.

26 września: „Niedziela”: „Nowy Nuncjusz Apostolski rozpoczął urzędowanie w Polsce” (okładka) – „Nuncjatura w Warszawie ma nowego gospodarza”, z abp Celestino Migliore rozmawia ks. Ireneusz Skubiś, s. 10-11.

15-18 listopada: Niepokalanów: Konferencja księży egzorcystów z zaproszeniem ks. Andrzeja Skiby (nie mógł skorzystać ze względu na Kongregację Rejonową jako odbyła się w Sanoku w dniu 16 listopada)

15 listopada: Częstochowa, Jasna Góra: Zgromadzenie Krajowe i Pielgrzymka Unii Apostolskiej Kapłanów Najświętszego Serca Pana Jezusa.

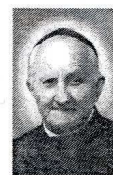
(C.d.n.)

ks. Andrzej Skiba





130 lat Zgromadzenia Słowa Bożego



Ten, kto się modli
wiąże niebo z ziemią.
Św. Arnold Janssen

Drodzy Przyjaciele Misji z Koła Przyjaciół Radia Maryja w Sanoku

Gorąco pozdrawiam Was z Pieniężna słowami św. o. Arnolda Jansseny, założyciela naszego zgromadzenia: „Niech żyje Trójjedyny Bóg w sercach naszych i w sercach wszystkich ludzi”.

Dziękuję za ofiarowane znaczki a tym samym za odzew na akcję Referatu Misyjnego Księża Werbistów „KAŻDY ZNACZEK WSPIERA MISJE”. Jestem rad, że ta akcja odbiła się i wciąż odbija szerokim echem w naszym społeczeństwie. Otrzymujemy znaczki zebrane w parafiach i szkołach, wśród sąsiadów i znajomych, a także od pojedynczych osób - dzieci, młodzieży i dorosłych. Wśród darczyńców są tacy, którzy ofiarują pojedyncze klasery lub całe zbiory. Nierzadko znaczki te były pamiątką po Bliskich, którzy już odeszli do wieczności lub własne zbierane przez długie lata. Cieszy fakt, że wszystkie są przekazywane z głębi serca.

Drodzy Przyjaciele, raz jeszcze składam serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać” za ofiarowane znaczki. Głęboko wierzę, że wspólnie możemy zrobić wiele dla Kościoła misyjnego i potrzebującego człowieka. Niech święci werbiści o. Arnold Janssen i o. Józef Freinademetz orędują za Wami i we wszystkich Waszych sprawach u Bożego tronu.

Pieniężno, dn. 08. 12. 2010 r.

W miłości Słowa Bożego
pamiętający w modlitwie

o. Wiesław Dudar SVD

o. W. Dudar
Dyrektor Referatu Misyjnego
Księża Werbistów w Pieniężnie



Referat Misyjny Księża Werbistów

Kolonia 19 14-520 Pieniężno tel. (0 55) 242 92 43 fax (0 55) 242 93 92
e-mail: refermis@post.pl www.werbisci.pl www.seminarium.org.pl

Można składać znaczki w zakrystii lub kancelarii

7 Niedziela zwykła – 20.02.2011.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Na godzinę 17:30 zapraszamy na rozważanie tajemnic różańcowych.
2. We wtorek, 22 lutego, święto Katedry św. Piotra Apostoła. W modlitwach naszych modlić się będziemy w intencji Ojca Świętego i całego Kościoła. W tym dniu także z Mszą świętą wieczorną połączony jest „Kwadrans biblijny”. Zapraszamy serdecznie do uczestnictwa.
3. Pragniemy zakomunikować, że mamy nową stronę internetową dotyczącą naszej parafii. Można tam znaleźć wiadomości dotyczące spraw aktual-

nych, dotyczące samej parafii, nabożeństw, są ogłoszenia, gazetka, imiona i nazwiska kapłanów tu pracujących, godziny otwarcia kancelarii, galeria zdjęć, czytelnia, grupy, Urząd Dziekański, kamera, wskazówka jak nawiązać kontakt z parafią i co warto zobaczyć.

4. Dyrektor Gimnazjum nr 2, im. Królowej Zofii w Sanoku ul. Jana III Sobieskiego 5 informuje, że trwają zapisy uczniów do klas pierwszych na rok szkolny 2011/2012. Druki podań do pobrania sekretariacie szkoły lub ze

strony internetowej szkoły. Podpisana pani dyrektor Anna Trebenda.

5. Od 25 lutego w kinie Sanockiego Domu Kultury będzie wyświetlany film pt. „Czarny czwartek”, który opowiada o wydarzeniach grudnia 1970 roku. Scenariusz został tak napisany, że każda sekwencja filmu ma swoje umocowanie w dokumentach i relacjach naocznych świadków. Jest to więc nieoceniona lekcja najnowszej historii. Do obejrzenia filmu zachęca p. dyrektor Waldemar Szybiak.

Intencje w tygodniu Od 21. do 27.02.2011 r.

Poniedziałek – 21.02

- 6.30 + Jan (greg.)
7.00 + Józef Filipek od Kazimierza Kmiecika z rodziną
7.30 + Stanisław i Emilia
18.00 1. + Stanisław (greg.)
2. + Paulina 20 r. śm.; + Jan
3. o szczęśliwą operację dla Patryka

Wtorek – 22.02

- 6.30 + Stanisław (greg.)
7.00 o opiekę Matki Bożej nad rodzinami z Róży św. Faustyny
7.30 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Kazimiery z okazji urodzin oraz dla całej rodziny
18.00 + Jan Mazurek (greg.)
2. + Jacek Popko
3. + Maria Chilońska

Środa – 23.02

- 6.30 + Jan (greg.)
7.00 dziękczynna w 60. rocznicę urodzin Witolda z prośbą o dalsze

- błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Najświętszej
7.30 + Józef Wójcik 27. r. śm. oraz ++ z rodziny
18.00 1. + Stanisław (greg.)
2. + Jacek Popko
3. + Stanisław i Antonina Pytlowany

Czwartek – 24.02

- 6.30 + Paulina, Łucja, Henryk, Józef, Edward, Tadeusz, Bolesław, Adolf z rodziny Bąków
7.00 + Stanisław (greg.)
7.30 + Dorota, Leon, Janina, Elżbieta, Antoni, Stanisław, Alojzy
18.00 1. Jan (greg.)
2. + Władysław
3. + Józefa (f) Pogorzelec

Piątek – 25.02

- 6.30 + Jan i Władysława (f) Leśniak
7.00 + Józef Filipek od siostry Marii z mężem
7.30 + Stanisław (greg.)

- 18.00 1. + Jan (greg.)
2. + Danuta Kunik od koleżanek i kolegów z pracy
3. + Jacek Popko

Sobota – 26.02

- 6.30 + Józef Filipek od siostrzeńca Mieczysława z rodziną
7.00 + Eugenia Dziuba
7.30 + Ferdynand Gurgacz
18.00 1. + Stanisław (greg.)
2. + Jan (greg.)

Niedziela – 27.02

- 6.30 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Katarzyny z okazji urodzin i dla jej rodziny
8.00 za parafian
9.30 + Helena, Marcjanna, Jan
11.00 + Anna 20 r. śm.
12.30 + Zdzisław
16.00 + Jan (greg.)
18.00 + Stanisław (greg.)

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email gpp2@op.pl

Zróżdła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku